Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 174 (605) | Łódź, poniedziałek 30 czerwca 1947 r. | CENA 3 ZŁ

Dzisiaj drugie posiedzenie W. Trójki

LONDYN (PAP). Omawiając sobotnie posiedzenie 3 ministrów spraw zagranicznych korespondent Reutera w Paryżu podkreśla, że jak i pierwsze, było ono otoczone całkowitą tajemnicą.

Następne posiedzenie miało się odbyć w niedzielę i dopiero później zapadła decyzja odroczenia obrad do poniedziałku.

Ministrowie Bevin i Bidault mieli przyjąć wniosek radziecki w tym względzie w ramach normalnej procedury dyplomatycznej.

Przemówienie Prezydenta R P

wygłoszone w Szczecinie w Dniu Święta Morza

Morze — to rozwój współpracy międzynarodowej

Morze — to potężne źródło bogactw

Morze — to wielkie pole do pracy

Morze — to rozkwit handlu zagranicznego

WARSZAWA (PAP). Obywatele! Myśl, aby centralnym punktem tegorocznych uroczystości „Święta Morza" stał się odzyskany przez Polskę prastary piastowski Szczecin, ma głębokie uzasadnienie.

Jest dla nas rzeczą niezmiernie ważną, aby zarówno wszyscy rodacy nasi, jak przyjaciele i sprzymierzeńcy uświadomili sobie w pełni, że Polska, odrodzona z potwornej hitlerowskiej tyranii i niewoli, żyje dziś i rozwija się inaczej, niż przed wojną.

W tych nowych warunkach również i problem morza nabiera dla nas innego, daleko szerszego i głębszego znaczenia.

O wielkim znaczeniu morza dla Polski i dla jej losów w najbliższej i najdalszej przyszłości mówi nam tutaj nie tylko sąsiedztwo żywiołu morskiego, nie tylko widok szeroko rozrzuconych terenów portu i ruch krążących po nim okrętów morskich.

O znaczeniu i zasięgu problemu morza mówi nam tu bardziej uwydatniająca się rozległość ich i przestrzeń, którą oddzielają delty dwóch prastarych, macierzystych rzek słowiańskich: Odry i Wisły.

SYMBOL BOHATERSTWA I MĘCZEŃSTWA

Tu z tego miejsca lepiej, niż z jakiegokolwiek innego zakątka ziemi polskiej przemawiają do serc naszych dzieje bohaterskiego choć męczeńskiego szlaku tysiącletniej walki, tragedii i sławy narodu polskiego. Tu w atmosferze tradycji historycznej, którą tchną mury, popioły i wspomnienia tego miasta z wyjątkową siłą, można też odczuwać wielkość przemian, jakie przeżywa dziś nowa Polska i potężna dziejowa moc przemian, bowiem od nich to przyszłe pokolenia znaczyć będą nowy okres naszej historii ojczystej.

Szeregiem fatalnych dla nas, a w następstwie i dla Europy dziejowych skutków ekspansji germanizmu na wschód było:

1) Wypchnięcie Polski ze środka Europy.

2) Systematyczne odrzucanie nas od morza i wielkich szlaków handlowych.

3) Narzucanie nam w wyniku tej ekspansji jednostronnego i najmniej korzystnego dla nas kierunku gospodarki, który osłabiał aktywność polskiej ekonomiki i prowadził do upośledzenia miast, rzemiosła, przemysłu i handlu, a więc opóźniał rozwój sił wytwórczych w kraju.

NASZE ZADANIA

Wyzwolony dziś z drapieżnych pazurów najeźdźcy niemieckiego naród polski musi nie tylko leczyć rany i odbudowywać ruiny spowodowane wojną. Musi on równocześnie podjąć olbrzymi wysiłek, aby wyrównać spowodowane przez wielowiekowe warunki zacofanie techniczne, kulturalne, gospodarcze i przyśpieszyć tempo rozwoju.

Z tym podstawowym zadaniem związany jest jak najściślej i problem naszej pracy na morzu.

Morze to nie tylko piękny, wspaniały żywioł. Morze przede wszystkim to wielkie pole pracy, to potężne źródło bogactw, to rozległe szlaki żeglugi wiążące kraj ze światem, to niezwykły czynnik w gospodarstwie ogólnonarodowym i jeszcze bardziej pomyślny czynnik dla rozwoju handlu i współpracy międzynarodowej.

Odzyskawszy niepodległość w roku 1918, odzyskaliśmy i skrawek morza. Od tego czasu w psychice naszego narodu zaczęła sobie żłobić ponownie miejsce świadomość znaczenia morza dla naszego bytu gospodarczego i państwowego.

Dziś problem morza — to problem przekształcenia Polski z upośledzonego lądowego w przodujący ekonomiczny kraj przemysłowo-morski.

Już przed wojną nowo zbudowany port polski w Gdyni wysunął się na pierwsze miejsce w obrotach portów bałtyckich. Obecnie Polska rozporządza trzema wielkimi portami i kilkunastu mniejszymi na szerokim 500-kilometrowym wybrzeżu morskim.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wszystkie kraje z wyjątkiem Hiszpanii

powinny otrzymać pomoc USA

PARYŻ (PAP). Dzienniki „Aube" i „Monde" otrzymały z kół oficjalnych informacje o wystąpieniu ministra Bidault na konferencji paryskiej.

Okazuje się, że min. Bidault wypowiedział się za udziałem wszystkich krajów europejskich w pomocy amerykańskiej, za wyjątkiem Hiszpanii. Min. Bidault zaznaczył jednak, że komitety jakie mają być utworzone dla realizacji planu Marshalla, mają się składać z przedstawicieli narodów najbardziej zainteresowanych i najbardziej poszkodowanych wskutek inwazji hitlerowskiej.

Jugosławia wyraziła zgodę na wzięcie udziału w obradach paryskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że ambasador jugosłowiański w Paryżu wręczył na Quai d'Orsay notę, która stwierdza, że rząd jugosłowiański interesuje się konferencją 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie propozycji sekretarza stanu USA o tyle, o ile ta propozycja może ułatwić odbudowę gospodarczą krajów europejskich oraz wzmocnić współpracę pokojową między narodami w oparciu o zasady karty ONZ.

Rząd jugosłowiański deklaruje gotowość wzięcia udziału w rozmowach wstępnych.

Protest Bułgarii.

w sprawie incydentów na granicy bułgarsko-greckiej

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska agencja prasowa, rząd bułgarski złożył wobec sojuszniczej komisji kontrolnej protest w sprawie 3 incydentów, które miały ostatnio miejsce w czerwcu na granicy bułgarsko-greckiej.

Według doniesienia agencji, żołnierze z greckiego terytorium dwukrotnie ostrzeliwali bułgarski posterunek graniczny.

Trzeci wypadek to splądrowanie farmy na bułgarskim terytorium w pobliżu granicy greckiej przez uzbrojonych w karabiny maszynowe i bomby żołnierzy greckich.

Prawdziwe oblicze de Gaulle'a

-chciałby ograniczyć działalność związków zawodowych

PARYŻ (PAP). General de Gaulle wygłosił w Lille długie przemówienie, w którym przedstawił program swej partii. Mówca podkreślił, że partia jego będzie dążyła do ściślej współpracy Francji z mocarstwami zachodnimi, a w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi.

De Gaulle zaznaczył, że Francja w wyniku wojny jest w znacznym stopniu osłabiona, podczas, gdy inne mocarstwa zwiększyły swą potęgę.

Poruszając problem stosunków amerykańsko - radzieckich, de Gaulle uważa, że Francja powołana jest do odegrania roli pośrednika.

Omawiając sytuację gospodarczą Francji, de Gaulle wysunął koncepcję ograniczenia działalności związków zawodowych i utworzenia pewnego rodzaju syndykatów, w skład których wchodziliby pracownicy i pracodawcy.

W dniu 1-go lipca

będzie bombardowany Helgoland

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, we wtorek dnia 1 lipca wczesnym rankiem około 40 wielkich bombowców RAF zbombarduje wyspę Helgoland, która, jak wiadomo, była już obiektem niszczącego wybuchu, którego celem było zlikwidowanie potężnych fortyfikacji niemieckich.

Najpierw samoloty „Moskito" oznaczą cele bombardowania za pomocą kolorowych rakiet. Po nich wyruszą kolejno 2 fale bombowców i każdy z nich zrzuci po bombie 500-funtowej.

Operacja ta będzie miała charakter ćwiczeń.

O potrzebie współpracy między Wschodem a Zachodem

LONDYN, (PAP) — Podczas imprezy w Brighton, zorganizowanej przez towarzystwo przyjaciół ONZ, generalny prokurator sir Hartley Shawcross stwierdził, że manifestowana przez Zw. Radziecki i in. państwa wschodnio - europejskie wola współpracy gospodarczej jest bardzo doniosłym krokiem naprzód.

Jest to — jak podkreślił sir Hartley Shawcross — obecnie szczególnie ważne w związku z planami odbudowy ogólno-europejskiej.

SPOSOBY na podniesienie popularności

WASZYNGTON, (PAP) — Na zebraniu „Towarzystwa popierania postępu u kolorowych" prezydent Truman zaapelował o lepsze traktowanie Murzynów w USA, motywując ten apel zasadami demokratycznymi.

W kołach politycznych widzą w tym apelu Trumana nową próbę zwiększenia swej osobistej popularności, podobnie, jak to było w wypadku veta przeciwko ustawie antyrobotniczej.

Amerykański dziennikarz oskarżony o zdradę stanu

NOWY JORK (PAP). Z Bostonu donoszą, że niejaki Douglas Chandley, 58-letni dziennikarz z Baltimore, został uznany przez sąd za winnego zdrady stanu.

Był on oskarżony o to, że pod fałszywym nazwiskiem występował podczas wojny jako autor propagandowych audycji niemieckich, przeznaczonych dla USA.

Kara wymierzona będzie w późniejszym terminie. Grozi mu maksimum kara śmierci, a jako minimum 5 lat więzienia i grzywna w wysokości 10 tys. dolarów.

Nacjonalizacja banków na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Na konferencji międzypartyjnej partie koalicyjne zgodziły się na upaństwowienie wszystkich wielkich banków na Węgrzech.

Zakończenie strajku we francuskich kopalniach węgla

PARYŻ (PAP). Po zapoznaniu się z propozycjami rządu, federacja górników postanowiła, że praca w kopalniach węgla zostanie wznowiona w poniedziałek rano.

Ministerstwo produkcji przemysłowej przyznało premie 35 franków za dzień pracy z tytułu zwiększenia produkcji globalnej. Do tej premii dodaje się premię indywidualną, która waha się w zależności od wydajności pracy. Postanowienia te obowiązują wstecz od dnia 1-go czerwca br.

Tydzień na widowni Międzynarodowej

Szósta rocznica - Dyskusja rozpoczęta

Robotnicy U S A protestują — Kiedy Francja wróci do równowagi?

Szósta rocznica najazdu Hitlera na ZSRR która upłynęła w ub. tygodniu, dała okazję kołom demokratycznym na całym świecie podkreślenia, że nie dopuszczą one więcej do możliwości powtórzenia wojny. Hitler, napadając w roku 1941 na Związek Radziecki, był pewny, że zjedna sobie tym sympatię narodów zachodnio-europejskich i Ameryki. Przecież w tym czasie zastępca Hitlera, Hess, wylądował w Anglii, by w ekskluzywnym zamku lady Astor, prowadzić rozmowy z reakcyjnymi lordami na temat zawarcia pokoju z Anglią.

Ta gra nie udała się Hitlerowi, narody Zachodu nienawidziły hitlerowskiego barbarzyństwa.

Dziś również istnieją ciemne siły, które pragnęłyby wykopać przepaść między ZSRR i resztą świata. Ale masy ludowe na całym globie ziemskim nie chcą wojny i nie dopuszczą, aby machinacje podżegaczy wojennych mąciły pokój światowy.

DWIE REAKCJE

Ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej jest konferencja paryska ministrów spraw zagranicznych — ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii. Przez kilka dni prasa światowa snuła domysły na temat, czy rząd radziecki weźmie czy nie weźmie udziału w tej naradzie. Gdy nadeszła pozytywna odpowiedź Mołotowa, brytyjska Izba Gmin zareagowała na to jednomyślnie oklaskami, a Stany Zjednoczone — oświadczeniem ministra skarbu Snydera, który poprostu oświadczył, że USA nie dadzą tak łatwo pieniędzy na „plan Marshalla". Te dwie reakcje może najlepiej charakteryzują obecny układ stosunków międzynarodowych.

Polska zgłosiła również gotowość udziału w dyskusji nad planem Marshalla, co na kontyngencie europejskim, a zwłaszcza we Francji wywołało bardzo przychylne komentarze.

TO BYŁ TYLKO GEST

Veto Trumana przeciw ustawom antyrobotniczym okazało się pustym gestem, niewiadomo czy podyktowanym bezsilnością, czy wyrachowaniem przedwyborczym. W każdym razie otworzyło ono w Ameryce okres buntu mas pracujących, wyrażających się w strajkach, przede wszystkim górników, które unieruchomiły tysiące warsztatów pracy i setki tysięcy rąk roboczych. Jednakowoż w obecnym stanie terroru reakcyjnego, panującego w Ameryce trudno jest spodziewać się większych rezultatów akcji amerykańskich związków zawodowych.

Póki amerykańska klasa robotnicza nie zjednoczy się i nie sięgnie po władzę polityczną, póty w Ameryce panować będzie ślepy kult dolara, póty Stany Zjednoczone rządzone będą przez trusty, kartele i garść miliarderów, władających bankami, fabrykami, prasą, radiem, kinem, — dyktując masom pojęcia moralności i wygodne dla kapitalistów — wyobrażenie polityczne.

PO DRAMATYCZNYM APELU

Sytuacja Francji przedstawia się nadal krytycznie. Reformy finansowe rządu Ramadier początkowo sgpotkały się ze sprzeciwem Zgromadzenia Narodowego, którego komisja odrzuciła w pierwszym czytaniu projekt rządowy.

Na skutek nowego dramatycznego apelu Ramadier, komisja zrewidowała swe pierwotne stanowisko, a powielogodzinnych debatach wewnątrz parlamentarnego klubu socjalistów, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt rządowy.

Chwilowo więc luka została załatana, chociaż strajki wybuchające raz po raz, świadczą o gorączce, trawiącej organizm Francji.

Ponieważ trudno jest rządzić długo przy pomocy apelów, należy sądzić, że po zakończeniu kongresów partyjnych komunistów, socjalistów i MRP, które właśnie już się odbywają, albo wkrótce odbędą, — sytuacja polityczna Francji wróci do równowagi, opartej na sojuszu partii robotniczych.

(J. W.)

W paru słowach

Z powodu gęstej mgły 1510 tonowy parowiec grecki „Heron" zderzył się ze statkiem duńskim „Stal" (2242 ton) i zatopił go w odległości 14 mil na północny wschód od Dungeunes w hrabstwie Kentu.

Brytyjski statek przybrzeżny wyratował 24 rozbitków, w tym brytyjskiego pilota okrętu i odtransportował ich do Douvre. Okręty ratownicze weszły w akcję i poszukują reszty ofiar.

Reuter donosi, że w rozruchach i walce Hindusów z Muzułmanami było 4 zabitych i 12 rannych. Niepokój miał miejsce głównie w centrum miasta. Rzucono granaty oraz użyto broni palnej. Zaburzenia wydarzyły się pomimo godziny policyjnej.

Szef Sztabu Generalnego Imperium Brytyjskiego marszałek Lord Montgomery wziął udział w 3 godzinnym zebraniu Komitetu Obrony Południowo-wschodniej.

Marszałek Tito przyjął w piątek w Bled brytyjskiego generała Mac Lean'a.

Zjazd bojowników pióra

Obrady współpracowników prasy podziemnej w Warszawie

WARSZAWA (SAP). — Pod protektoratem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza odbył się wczoraj w Warszawie pierwszy Walny Zjazd Delegatów Związku Pracowników Prasy Podziemnej, który zgromadził około 200 delegatów z całej Polski.

Na zjazd przybyli redaktorzy i współpracownicy dzienników i periodyków konspiracyjnych. Reprezentowali oni szeroki wachlarz politycz ny z wyłączeniem prasy organizacji faszystowskich jak ONR i NSZ.

Jedną z podstaw działalności związku pracowników prasy podziemnej jest kontynuacja walki o demokrację i sprawiedliwość społeczną, która przyświecała jego członkom w latach walki z okupantem, a dziś jest wytyczną pracy dla Polski Ludowej. Po zagajeniu przewodniczącego komitetu organizacyjnego Związku tow. red. Teofila Głowackiego przewodnictwo objął dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej tow. dr. St. Płoski, który powołał do prezydium drukarzy i kolporterów prasy podziemnej — Chełchowską, Rafała Prage, Ewę Wazowicz, Wasowicza, T. Głowackiego, Lityńskiego, Deca, Skrzyńskiego i Fiszgrunda.

Przemówienie powitalne wygłosili płk. Sęk-Malecki w imieniu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz red. M. Krzepkowski w imieniu Zarządu Głównego R. P.

WKŁAD W WALKĘ

Z kolei referat o wkładzie prasy podziemnej w walce o niepodległość wygłosił poseł Arczyński.

Rozpoczynając od zdania Mieczysława Niedziałkowskiego — „kto z nas przeżyje, zejdzie w podziemia i dalej poprowadzi walkę" — referent wskazał na rolę prasy podziemnej jako czynnika mobilizującego masy narodu do walki, umacniającego je w oporze, przygotowującego akcję zbrojną i piętnującego czyny niegodne Polaka.

Pos. Arczyński przytoczył następnie dane przez Instytut Pamięci Narodowej dotyczące rozwoju czasopism podziemnych w latach 1939 — 1945. Charakterystycznym rysem, który ujawnia ta statystyka jest stały wzrost ilości czasopism do wybuchu powstania warszawskiego i nagły spadek — po nim. Ogólna liczba dzienników i periodyków, która wynosiła w roku 1939 — 28 pozycji, rosła kolejno w następnych latach do 180, 214, i 322 tytułów. W 1944 wynosiła 318, zaś w 1945 — już tylko 20.

Dłuższy ustęp referatu poświęcił pos. Arczyński ocenie męstwa skromnych i cichych pracowników prasy podziemnej, którzy pracując w piwnicach, pokryjomu, narażeni byli nieraz na niemniejsze niebezpieczeństwa niż bojownicy dywersji. Na zakończenie swego przemówienia pos. Arczyński wskazał na wielką rolę prasy demokratycznej, która wskazywała społeczeństwu właściwy kierunek dążeń i walki.

Z kolei referat organizacyjny wygłosił tow. red. Głowacki, przedstawiając dotychczasowe prace Komitetu Organizacyjnego i zamierzenia na przyszłość.

Inicjatywa utworzenia związku pracowników prasy podziemnej wyszła od Wydziału Wykonawczego Związku Zaw. Dziennikarzy. Dnia 14 maja ub. roku, odbyło się zebranie pracowników prasy podziemnej, na którym powołano komitet Organizacyjny, który z kolei dokonał zalegalizowania Związku i przygotował Zjazd.

Związek liczy w chwili obecnej już 1000 zarejestrowanych członków.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku, której uchwalono wybór Komitetu Tymczasowego, który przeprowadzi rozmowy ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w sprawie przyłączenia się do niego Związku Pracowników Prasy Podziemnej, na warunkach, które umożliwiałyby kontynuowanie zadań przewidzianych w statucie Zadań Pracowników Prasy Podziemnej.

Do Komitetu wybrani zostali: Weber, Morawski, Głowacki, Jabłoński, Arczyński, Widy-Wirski, Świrski, Dzendzel, Samsonowicz.

Zjazd zakończyło uchwalenie rezolucji ideowej, która stwierdza, że pracownicy prasy podziemnej kontynuować będą swoje osiągnięcia w pracy dla Polski w walce o utrwalenie demokracji i postępu.

Przy burzliwych oklaskach uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza z zapewnieniem, że pracownicy prasy podziemnej walczyć będą o realizację ideałów, które im przyświecały w okresie okupacji, kiedy walczyli o Wolną, Niepodległą Polskę Demokratyczną.

Niedorzeczne wypowiedzi Schumachera

na kongresie w Norymberdze

BERLIN (PAP). — Na kongresie niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Norymberdze wystąpił Schumacher z przemówieniem, w którym podkreślił, że mocarstwa okupujące ponoszą odpowiedzialność za sytuacje panującą w Niemczech.

Schumacher wysunął pod adresem państw okupujących szereg zarzutów, skarżąc się na to, że nie daje się Niemcom możliwości odbudowania Niemiec. Schumacher przedstawił swój punkt widzenia na plan Marshalla i wyraził przekonanie, że plan ten dotyczy również Niemiec.

Zdaniem jego, z pomocy amerykańskiej powinny korzystać przede wszystkim 2 państwa — Niemcy i Francja. Schumacher zaznaczył, że życie gospodarcze Francji jest niezależne od Niemiec, wobec czego Francuzi winni być zainteresowani w tym aby struktura gospodarcza Niemiec nie została osłabiona.

W końcu Schumacher zagroził światu, że negatywny stosunek wobec Niemców „pociągnie za sobą fatalne następstwa".

Prasa radziecka o stanowisku ZSRR w Paryżu

OKAZANIE POMOCY EUROPIE LEŻY W INTERESIE OBU STRON

MOSKWA (PAP). — Niedzielna „Prawda" przedstawia obszernie stanowisko rządu radzieckiego w stosunku do planu Marshalla.

Koła radzieckie — zaznacza dziennik — podkreślają raz jeszcze, że okazanie Europie pomocy przez U. S. A. leży w interesie obustronnym, bowiem z jednej strony ułatwiłoby ono odbudowę gospodarki państw europejskich, z drugiej zaś — umożliwiłoby Stanom Zjedn. rozszerzenie rynków zagranicznych.

Delegacja radziecka uważa, że konferencja paryska nie powinna zajmować się sporządzeniem ogólnego planu ekonomicznego, dla wszystkich państw europejskich, lecz powinna zbadać potrzeby ekonomiczne państw Europy na podstawie żądań, wysuniętych przez same te państwa.

Zdaniem bowiem delegacji radzieckiej, próby sporządzenia powszechnego programu ekonomicznego dla państw europejskich na konferencji paryskiej doprowadzą do ingerencji jednych państw w wewnętrzne sprawy ekonomiczne innych państw.

Gazety radzieckie stwierdzają, że zadanie konferencji paryskiej polega na tym, by zorganizować współpracę państw europejskich przy sporządzeniu zgłoszeń na potrzebną im pomoc ekonomiczną od Ameryki oraz, by wyjaśnić możliwość otrzymania takiej pomocy ze strony USA. Prasa radziecka wyraża przekonanie, że pomyślne rozstrzygnięcie tego niełatwego zadania, będzie wielkim krokiem naprzód w rozwoju współpracy między poszczególnymi państwami Europy oraz między tymi państwami i USA.

Zdaniem rządu radzieckiego w badaniu potrzeb krajów europejskich uczestniczyć winny nie tylko 3 państwa, reprezentowane na obecnej konferencji paryskiej, lecz i inne państwa europejskie, a w pierwszym rzędzie te, które podlegały okupacji niemieckiej i przyczyniły się do zwycięstwa nad wrogiem. Na potrzeby tych właśnie państw należy zwrócić szczególną uwagę, zaś b. państwa nieprzyjacielskie zaprosić należy dla konsultacji. Kwestie Niemiec delegacja radziecka rozpatruje osobno, stwierdzając, że rozstrzygać ją winna nie obecna narada trzech ministrów, lecz rada ministrów spraw zagranicznych, do której wchodzą również Stany Zjednoczone. Wreszcie, zdaniem delegacji radzieckiej, celem rozpatrzenia powyższych zagadnień, należy utworzyć komisję, składającą się z przedstawicieli innych państw europejskich, przede wszystkim zaś wspomnianych państw sojuszniczych.

Bandy niemieckie

organizują napady na transporty kolejowe

PRAGA (PAP). Jak donosi prasa czeska, w ciągu miesiąca maja r. b. padło ofiarą rabunku na terytorium Niemiec 8 transportów kolejowych z towarami przeznaczonymi dla Czechosłowacji.

Napadów na te transporty dokonały zorganizowane bandy niemieckie.

Schacht przyrzeka światu

ujawnienie „czarodziejskiego planu"... po rehabilitacji

STUTTGART, (PAP) — Mimo, że ze strony amerykańskiej zaprzeczono oficjalnie, jakoby miano zapytywać Schachta, o jego projekty dotyczące uzdrowienia gospodarki niemieckiej, korespondent agencji AP stwierdza, że Schacht oświadczył mu w rozmowie, iż „wysoko postawione osobistości amerykańskie" sprowadziły go z obozu na przesłuchanie w sprawie rozmaitych problemów gospodarczych i politycznych.

Schacht ma nadzieję, że zostanie ostatecznie zrehabilitowany, a wtedy przyrzeka światu ujawnić swój „czarodziejski plan", który przyczyni się rzekomo do uzdrowienia Niemiec i Europy.

Przemówienie Prezydenta R P

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W oparciu o najcenniejsze uczucia patriotyzmu obywatelskiego, o zapał i wolę czynu milionowych rzesz młodzieży polskiej, o hart i poświęcenie robotników, chłopów o wiedzę i oddanie inteligencji, w oparciu o rozumną, przewidującą i dobrem narodu kierowaną politykę rządu demokratycznego — Polska pokonywuje pomyślnie trudności najcięższego okresu powojennego, dźwiga się szybko z ogromu zniszczeń, wzmaga swe siły i osiąga sukcesy w wielkim historycznym dziele przemiany z kraju upośledzonego technicznie i gospodarczo w kraj postępowy przemysłowo-morski. Polska znajduje się w centrum Europy i jej rosnąca już dziś aktywność w sferze wymiany i handlu z krajami sąsiedzkimi i w obrotach światowych jest niezwykle pozytywnym czynnikiem w ogólnym rozwoju gospodarczym i we współpracy pokojowej państw europejskich.

Tak często tragiczne, lecz wyjątkowe i przedziwne dzieje naszej Ojczyzny włożyły na nas zadanie wielkie. Stworzyły one również szczególnie pomyślne warunki dla rozwiązania tych historycznych zadań.

Wyrównać wiekową krzywdę upośledzenia, krzewić dobrobyt, któryby nigdy nie stał się źródłem zaborczości, rozszerzać wymianę handlową która najracjonalniej uzupełni nawzajem działalnością gospodarczą poszczególnych krajów, wnieść swój wkład do odbudowy Europy zapewnić wszystkim jej narodom ludzką egzystencję bez krzywd i eksterminacji, bez rozdarcia na bloki i bez zmory zbrojeń.

Trzebić wytrwale i konsekwentnie jadowite chwasty pangermanizmu, hitleryzmu, i wilczych narowów niemieckich junkrów i baronów przemysłowych.

Utrwalając tak krwawą ceną okupione fundamenty pokoju i stać się dźwignią postępu i strażnikiem bezpieczeństwa w sercu Europy.

Oto jak my Polacy, rozumiemy swe zadania.

Moralne zobowiązanie dopomożenia Polsce w szybkim i pomyślnym uskutecznieniu tego zadania spada, sądzimy, również na te postępowe i kulturalne narody świata, które pragną szczerze, aby zniszczona przez barbarzyństwo hitlerowskie Europa odrodziła się znowu po ciężkich klęskach życia, aby w kulturalnym i gospodarczym pochodzie ludzkości odgrywała jak najbardziej czynną i postępową rolę. Polska gotowa jest wnieść swój wkład do tego dzieła. Polska spełni swe zadanie.

Na marginesie Konferencji Trzech w Paryżu

AKCES POLSKI

Jaką rolę może odegrać nasz kraj w planie Marshalla?

Minister spraw zagranicznych Polski oświadczył, że Polska ma zamiar uczestniczyć w dyskusji, dotyczącej realizacji planu Marshalla, a jednocześnie przedstawiciele dyplomatyczni Polski notyfikowali w stolicach zainteresowanych czterech mocarstw ten zamiar Rządu Polskiego. W ten sposób Rząd R. P. podkreślił, **że Polska chce brać czynny udział w odbudowie całej Europy.**

Ten krok Polski oceniony został pozytywnie w stolicach mocarstw, szczególnie w Londynie, jak to wynika z głosów prasy brytyjskiej. Polska dała bowiem akcesem swoim **wyraz gotowości dołączenia swojego wkładu do odbudowy gospodarczej Europy w miarę swych możliwości, mimo ogromnych zniszczeń wojennych.**

Nie mogło to ujść uwagi Anglików jak i fakt, że w chwili, gdy cała Europa boryka się z trudnościami, Polska bez oglądania się na pomoc zagranicy dąży wytrwale do swej odbudowy i mobilizuje własne, bardzo poważne środki, **aby w tempie przyśpieszonym usunąć zniszczenia wojenne i podnieść własną produkcję, która wystarczyłaby nie tylko na potrzeby własne Polski, ale i na potrzeby innych państw.**

ROLA POLSKI

Luźna propozycja Marshalla, znana pod nazwą planu, ma być planem wzajemnej pomocy zarówno europejskiej, jak i między kontynentalnej. W planie tym, ze względu na swe możliwości, **Polska może odegrać bardzo poważną rolę przez swój stały wysiłek w kierunku wzmożenia produkcji.** Pod tym względem Polska może zająć bardzo dobre miejsce wśród innych państw.

Jeżeli bowiem prawdą jest twierdzenie ekonomistów, że podstawą odbudowy gospodarczej Europy jest węgiel i stal — to Polska, siłą rzeczy może się przyczynić poważnie do odbudowy Europy pod warunkiem, że otrzyma wzamian pomoc, konieczną do zintensyfikowania swej produkcji w ogóle, a produkcji tych dwóch podstawowych produktów węgla i stali w szczególności.

DOŚWIADCZENIA DWU LAT

Od samego początku dyskusji prasowej nad planem Marshalla ta rola Polski brana była poważnie pod uwagę szczególnie przez prasę brytyjską. Takie ustosunkowanie się do możliwości Polski było w pełni uzasadnione..

Wszak w dwa lata zaledwie od chwili zakończenia działań wojennych Polska stała się najpoważniejszym i bodaj, że jedynym na większą skalę eksporterem węgla, który zasila dziś tym cennym produktem dosłownie całą Europę, gdyż nawet te państwa, które same produkują węgiel, lecz w ilościach na nich potrzeby niewystarczających. A przecież węgiel nie jest jedynym produktem eksportowym Polski. Eksportujemy bowiem sporą liczbę fabrykatów, nawet takich artykułów konsumcyjnych, które już dziś zaczynamy produkować ponad własne potrzeby.

WZAJEMNA POMOC

Jeżeli przeto plan Marshalla ma na celu w pierwszym rzędzie stworzenie pewnej europejskiej organizacji samopomocy, która drogą ożywionej wymiany dążyć będzie do bardziej racjonalnego podziału dóbr, to rola Polski w tym planie będzie miała kapitalne znaczenie. I jeśli nawet — sądząc z ostatnich wypowiedzi amerykańskiego sekretarza skarbu Snydera — plan Marshalla nie oznaczał żadnego faktycznego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w organizacji wzajemnej pomocy, to samo pobudzenie Europy do stworzenia stałej organizacji europejskiej o charakterze samopomocy będzie miało ogromne znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy.

Trudno jest jednak przypuszczać, by mowa harvardzka gen. Marshalla stanowiła tylko osobistą opinię mówcy, jakby należało sądzić z oświadczenia Snydera. Wobec zbliżającego się nieuchronnie okresu depresji ekonomicznej Ameryka potrzebuje w takim samym stopniu Europy, jak Europa Ameryki. A w tych warunkach plan Marshalla nie może się ograniczać wyłącznie do kontynentu europejskiego, lecz musi nosić charakter planu międzykontynentalnego, obejmującego obie półkule w równym stopniu. W planie tym zaś Polska może uczestniczyć w bardzo poważnym stopniu zarówno przez wzgląd na swe dotychczasowe osiągnięcia, jak i przyszłe możliwości.

Leon Huczyński

Tradycyjna współpraca

socjalistów Polski i Czechosłowacji

W związku z pobytem w Warszawie socjalistycznych parlamentarzystów czechosłowackich przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z prezesem Klubu tow. Jarosławem Hladky.

*

„Jestem po raz pierwszy w Polsce — mówi tow. Hladky. Już jako student interesowałem się sprawami Waszego kraju. Poznałem częściowo mentalność i psychikę narodu polskiego z czytania polskiej lektury. Jestem szczęśliwy, że mogę obecnie bezpośrednio poznać Polskę i jej społeczeństwo".

— Jak się przedstawia zagadnienie jednolitofrontowości partii robotniczych w Czechosłowacji?

— Narodowy front w Czechosłowacji składa się z ośmiu partii politycznych: 1) Czeska Partia Socjal-Demokratyczna, 2) Słowacka Partia Socjal-Demokratyczna, 3) Czeska Partia Komunistyczna, 4) Słowacka Partia Komunistyczna, 5) Partia Narodowo-Socjalistyczna, 6) Partia Ludowo-Katolicka, 7) Słowacka Partia Demokratyczna, 8) Partia Słobody. Narodowy Front ma Komitet Koordynacyjny, który uzgadnia wszystkie sporne problemy między poszczególnymi partiami.

W rządzie reprezentowanych jest tylko 6 partii politycznych. Słowaccy socjal - demokraci oraz partie Słobody nie są reprezintowane w rządzie, ze względu na fakt późniejszego powstania tych partii.

Między socjal-demokratami a komunistami w Czechosłowacji nie ma, podpisanej jak w Polsce, umowy jednolitofrontowego działania, natomiast w zależności od potrzeb państwa, w zależności od sytuacji partie robotnicze ściśle ze sobą współpracują, uwzględniając wspólną taktykę działania. W najbliższej przyszłości nastąpi utworzenie jednej partii socjal - demokratycznej Czechosłowacji z połączeniem czeskiej i słowackiej partii socjal-demokratycznej.

— Jak się przedstawia sprawa przebudowy Czechosłowacji w planach Waszego Rządu?

— Chcielibyśmy jak najprędzej zakończyć przebudowę gospodarczą i społeczną Czechosłowacji. Wprawdzie rekonstrukcja np. przemysłu narodowego z punktu widzenia ustawodawczego oraz organizacwjnego została przeprowadzona, ale liczne problemy pozostają jeszcze do uregulowania. Na pierwszym miejscu stawiamy tu spawy finansowe, a w szczególności sprawę odszkodowań, które ma do zapłacenia Rząd Czechosłowacki różnym akcjonariuszom angielskim, amerykańskim oraz czeskim w wyniku upaństwowienia czechosłowackiego przemysłu.

W ramach ogólno-państwowej przebudowy socjalnej przewiduje się ubezpieczenie wszystkich warstw społecznych. Dotychczas bowiem ubezpieczonymi byli tylko urzędnicy państwowi oraz samorządowi, jak również robotnicy i pracownicy umysłowi. Nie byli natomiast ubezpieczeni chłopi, rzemieślnicy, pracujący przy własnych warsztatach, kupcy it.p.

Na zakończenie tow. Hladky mówi nam **o więzach tradycji i przyjaźni, łączących Polską Partię Socjalistyczną i Czechosłowacką Partię Socjal-Demokratyczną.**

Socjal-demokratyczna partia Czechosłowacji miała już w 1890 roku kontakt z Polską Partią Socjalistyczną.

Tow. tow. Limanowski i Daszyński odwiedzali Czechosłowację. Z tym ostatnim spotkałem się w 1927 roku na Międzynarodowym Zjeździe w Wiedniu.

W dalszym ciągu obie nasze partie będą kontynuowały **tradycyjną współpracę dla dobra naszych narodów i ruchu socjalistycznego.**

Pozdrawiam wszystkich — Towarzyszki i Towarzyszy Polskiej Partii Socjalistycznej w imieniu Socjaldemokratów Czechosłowackich, życząc Wam dalszej owocnej pracy.

W zwycięstwie socjalizmu widzę gwarancję światowego pokoju.

Odbudujemy naszą stolicę

Odezwa Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy

Pierwszy etap wielkiej bitwy o odbudowę Warszawy został zakończony. Stolica Polski tętni dziś życiem — jest bijącym mocno sercem i pracującym intensywnie mózgiem całego kraju.

Bitwę o życie Warszawy wygrała cała Polska:

Rząd — przez powzięcie i realizowanie decyzji o odbudowie stolicy;

Ludność Warszawy — przez gromadne stawienie się do pracy na dymiących jeszcze zgliszczach i ruinach;

Cały naród — przez żywiołową pomoc, niesioną z każdego zakątka kraju dla bohaterskiego miasta.

Osiągnięto już dużo — lecz jeszcze o wiele za mało wobec ogromu potrzeb.

Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Stolicy żyje w piwnicach i grożących śmiercią ruinach;

20 tysięcy dzieci nie korzysta z nauki, bo brak jest szkół;

Przeszło 20 milionów mtr. sześc. gruzu zalega dotąd miasto.

Osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa w wielkiej i ciężkiej bitwie o Warszawę zależy od nas samych — Polaków.

Bitwę tę może wygrać tylko cały Naród Polski.

Dzięki ofiarności społeczeństwa odbudowalimy już most Poniatowskiego.

Z darów całego Narodu Polskiego odbudowuje się dziś most Śląsko-Dąbrowski, Dom Związków Zawodowych, Uniwersytet, Pałac Nauki im. Staszica, Szkoły, Bursy Akademickie, Kościoły, Szpitale. Poza tym prowadzi się prace przygotowawcze pod budowę Domu K.C.Z.Z. i Domu Chłopa. Urządzenia te i instytucje służyć będą każdemu bez wyjątku mieszkańcowi Rzeczypospolitej.

Rozpoczynając drugi etap wielkiej mobilizacji sił Narodu o przyspieszenie Odbudowy Warszawy, wzywamy gorąco wszystkich bez wyjątku Polaków w Kraju i rozsianych po całym świecie:

SPIESZCIE Z POMOCĄ WSTAJĄCEJ Z GRUZÓW STOLICY!

NIECH CAŁY NARÓD ODBUDOWUJE BOHATERSKĄ WARSZAWĘ!

Zbiorowym wysiłkiem wszystkich Polaków musimy jak najszybciej oczyścić Warszawę ze straszliwej hitlerowskiej spuścizny zgliszcz i ruin.

Naszą wspólną ofiarnością musimy sprawić, aby Warszawa stała się miastem naprawdę godnym nazwy Stolicy wielkiego Narodu Polskiego.

Każdy Polak, wpłacając na Odbudowę Warszawy, będzie jej współtwórcą i budowniczym.

Zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa odbudujemy Serce Warszawy — jej śródmieście, a po tym dalsze dzielnice.

CAŁY NARÓD ODBUDOWUJE SWB STOLICĘ — WARSZAWĘ.

NACZELNA RADA ODBUDOWY M. ST. WARSZAWY

Zwłoki Roberta Froehlicha

spoczęły na cmentarzu powązkowskim

W sobotę po południu odbył swoją ostatnią drogę cichymi alejami Powązek Tow. Robert Froelich, wypróbowany i oddany działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczący Centralnej Rady Oświaty i Kultury PPS.

Odprowadziły Go do grobu liczne rzesze współtowarzyszy pracy i walki o realizację ideałów socjalistycznych, odprowadziły Go czerwone sztandary Partii, której tyle swoich sił oddał, odprowadzili go wypróbowani przedstawiciele polskiej klasy robotniczej, z której wyrósł i której ofiarował wszystkie umiejętności.

Nad otwartą mogiłą zabiera głos tow. Kuryłowicz — „Musimy pracować dla kultury robotniczej i świata pracy" — mówił kiedyś tow. Froelich. Działalności na polu szerzenia kultury i oświaty wśród mas robotniczych poświęcił On całe życie.

Z kolei w imieniu grona najbliższych towarzyszy Zmarłego, z którymi współpracował On dziesiątki lat, przemówił tow. Karniol.

Nad opuszczoną do grobu trumną orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". Kiedy na świeżo usypanej ziemi spoczęły dziesiątki wieńców organizacji PPS, ZNMS, OM TUR, Związków Zawodowych itd., grób cały zniknął w powodzi kwiecia. Żyjący oddali hołd pamięci kryształowego człowieka, oddanego syna klasy robotniczej, wypróbowanego działacza socjalizmu polskiego, wieloletniego bojownika Polskiej Partii Socjalistycznej.

NASZ felieton

Wymowna obrona

W Londynie ukazuje się od niedawna nowy tygodnik pod wiele obiecującą nazwą „Życie". Fakt ten właściwie nie wiele powinien nas obchodzić, tak samo zresztą jak również najwyżej obojętnie powinniśmy się odnosić do wypowiedzi tego pisma, nacechowanych rozmyślnym, złośliwym uprzedzeniem w stosunku do kraju ojczystego tak wydawców jak i czytelników, dla których jest ono przeznaczone. Jesteśmy już bowiem przyzwyczajeni w pewnym stopniu — aczkolwiek jeszcze ciągle trudno nam się nie dziwić — że poza granicami naszego kraju działają ośrodki mieniące się polskimi, jednakże wrogo nastawione ku wszystkiemu, co jest z Polski i co w tej Polsce się dzieje.

Jeśli jednak zajmujemy się tym nowym „Życiem", tchnącym starą zgnilizną, to dlatego, że zabrało ono głos w sprawie demaskującej całkowicie jego ukryte oblicze. Okazję ku temu dało stanowisko, jakie tygodnik ten, mieniący się nawiasem mówiąc katolickim, zajął w stosunku do jednego ze zdrajców narodu słowackiego ks. Tiso. Fakt, że skazany niedawno przez Trybunał Narodowy w Bratysławie jeden ze sługusów hitlerowskich w okresie wojny był przypadkowo księdzem katolickim, nie powinien naszym zdaniem być przyczyną wystąpienia w jego obronie przez pismo nazywające się katolickim. Uważamy, że przyczyny są głębsze i bardziej istotne, wypływające raczej z innego źródła sympatii.

Nim ksiądz Tiso został przed kilku tygodniami osądzony przez Trybunał Narodowy swego kraju, jego postępowanie w okresie wojny zostało już przed tym dostatecznie ocenione przez wszystkie narody, które cierpiały pod ciężarem niemieckiej okupacji. W hitlerowskim systemie wyniszczania narodów ks. Tiso dobrze spełniał w owym czasie swoją rolę jako wierny wykonawca rozkazów Hitlera

Inaczej myśli i inaczej postępuje „Życie", które przytaczając między innymi list przewodniczącego b. „Słowackiej Rady Narodowej" w Londynie, głoszący, że „skazanie ks. Tiso było zbrodnią polityczną" — występuje w obronie tego zdrajcy i zaprzańca własnego narodu.

Ten fakt jest bardzo charakterystyczny, ta gorąca obrona tłumaczy wiele i wiele daje do myślenia. Lepszego świadectwa wydawcy „Życia" nie potrzebowali sobie wystawiać. W ten sposób wyraźnie odcinają się od walki, jaka we wszystkich krajach okupowanej Europy prowadzona była z niemieckim barbarzyństwem.

SKOS

Dwudniowa rewia harcerzy

zaprezentowała Łodzi powojenny dorobek ZHP

(a) Z okazji 35-lecia Harcerstwa Łódzkiego w dniach 28 i 29 bm. odbył się jubileuszowy zlot Chorągwi Łódzkiej.

Ok. 20 tys. młodzieży rozłożyło swe obozowiska w parku 3 Maja, Ludowym i Julianowie. Mimo tropikalnego nieomalże upału młodzież wykazała wiele żywotności i sprawności organizacyjnej i zaprezentowała społeczeństwu łódzkiemu dorobek swej pracy.

Występy taneczne, muzyczne czy chóralne zarówno drużyn żeńskich jak i męskich dały nam przegląd regionalnych ośrodków całej Polski. Począwszy od pięknych tańców góralskich, poprzez kujawiaka, do smętnych pieśni kaszubskich.

W dniu wczorajszym po Mszy św., ulicą Piotrkowską przed gmachem Zarządu Miasta przemaszerował barwny pochód młodzieży. Harcerze przeszli swobodnym szykiem, urozmaiconym przeplatankami barwnymi ubiorami dzikich szczepów indyjskich, Arabów itp. Przebierały się oczywiście najchętniej zuchy, których starsi towarzysze nieśli w lektykach jak udzielnych władców plemion.

Mimo zmęczenia, wywołanego trwającą ponad dwie godziny defiladą, w godzinach popołudniowych na boisku sportowym WKS, zuchy, jak i starsze drużyny zorganizowały rewię i zawody sportowe.

Zlot zakończyło wesołe, wspólne ognisko.

Ten krótki — dwudniowy zaledwie zlot młodzieży, karnej i doskonale przeszkolonej, dał nam obraz pracy harcerstwa powojennego, które nie tylko wychowuje dorastających chłopców, ale uczy ich organizacji pracy i rozrywek, umiaru w stosowaniu tych ostatnich, a wreszcie karności — tej największej zalety ludzi cywilizowanych.

Harcerstwo, zyskuje coraz większe uznanie i zaufanie młodzieży. Dowodem tego są zresztą cyfry na tablicach orientacyjnych na zorganizowanej wystawie, dotyczącej rozwoju i historii łódzkiej organizacji harcerek, w lokalu Komendy Chorągwi. — Podczas, gdy w roku 1939 w harcerstwie łódzkim było 4.516 dziewcząt, obecnie liczba ta wzrosła do 8.773 harcerek i zuchów. Wystawa poza tym ciekawa i ładna przedstawia faktyczny rozwój i dorobek harcerstwa od lat 35-iu.

Pożegnanie działaczy zagranicznych

którzy przyczynili się do udzielenia Polsce pomocy

W sali audiencjonalnej Min. Pracy i Opieki Społecznej, tow. min. Kazimierz Rusinek w obecności wicemin. Giebartowskiego i dr. Pragerowej dokonał dekoracji krzyżami oficerskimi „Polski Odrodzonej" dwóch wybitnych działaczy charytatywnych. Byli to: szef działającej w Polsce delegacji szwajcarskiej „Don Suisse", p. R. Courvoissier, którego inicjatywie zawdzięczamy wiele wspaniałych dowodów ofiarności szlachetnych Szwajcarów oraz szef amerykańskiej „Care" (Cooperative for Americane Remittences to Europe), jednoczącej 27 instytucji charytatywnych, p. Lucien Mac Donald, którego zabiegom i uczynności Polska zawdzięcza dziesiątki tysięcy amerykańskich paczek żywnościowych.

Min. Rusinek dokonał dekoracji obu zasłużonych działaczy w imieniu Prezydenta R. P. Po ceremonii nadania krzyżów oficerskich, licznie zebrani przedstawiciele rządu polskiego i naszych instytucji charytatywnych mieli sposobność złożyć raz jeszcze opuszczającym Polskę działaczom zagranicznym słowa uznania i podzięki za wszystko, co w ciągu okresu powojennego uczynili dla ludności polskiej.

Rejestracja

kart na węgiel

W związku z rozdziałem węgla w okresie letnim rb. zarządzona zostaje rejestracja kart żywnościowych. Wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia Kat. I-ej na mc. lipiec 1947 roku (za wyjątkiem kart RC oraz MK) winni zgłosić się w jednym ze składów węglowych celme dokonania rejestracji.

Każdy rejestrujący uprawniony jest równocześnie do pobrania na odcinek Nr. 31 z kart zaopatrzenia Kat. I-ej na mc. lipiec rb. 100 kg. węgla za cenę zł. 112.

Odcinki Nr. Nr. 8, 9, 10, 11 i 12 z kart węglowych na okres 1946, 1947 zostają unieważnione.

Zakonspirowana kasa w pianinie

Wykrycie potajemnej gorzelni w Lublinie

W czasie akcji kontrolnej, przeprowadzanej na terenie Lublina, przedstawiciele Komisji Specjalnej natrafili w mieszkaniu Eugeniusza Bągały, właściciela składu materiałów piśmiennych na zamaskowaną fabrykę samogonu, mydła i rzeźnię.

Wszystkie „przedsiębiorstwa" znajdowały się w pełnym toku produkcji. O rentowności prowadzenia tych „fabryczek" świadczyły stosy banknotów krajowych i zagranicznych, ukrytych w pianinie spryciarza.

Sukces robotników i górników

Nowy turbogenerator o mocy 15 tys. Kw.

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego posługiwało się dotąd turbozespołami o mocy 3200 kW i 3000 kW, które nie mogły pokryć zapotrzebowania Zjednoczenia w zakresie energii elektrycznej. Ostatnio uruchomiono nowy turbogenerator o mocy 15.000 kW na kopalni Chwałowice.

Praca nad jego montażem i uruchomieniem była niezwykle trudna, gdyż Niemcy, opuszczając teren kopalni, zabrali wszystkie rysunki montażowe.

Dzięki wysiłkom Biura Turbinowego, Zjednoczenie uzyskało pod względem energetycznym samowystarczalność, która pozwoli na usprawnienie pracy w ośmiu podległych mu kopalniach.

Uf, gorąco!

w Łodzi zanotowano wczoraj 39 stopni C.

Fala upałów, jaka nawiedziła w ostatnich dniach cały kraj, nie ominęła także naszego miasta. Wczorajszy dzień był szczególnie upalny i parny. Termometry wskazywały w godzinach południowych 39 stopni Celsjusza w cieniu. Nie było po prostu czym oddychać. Rtęć w termometrach zaczęła opadać dopiero wieczorem.

Mieszkańcy Łodzi, jak mogli, chronili się przed lejącym się z nieba żarem, wyjeżdżając przeważnie poza obręb miasta, nad stawy i na plaże, aby ochłodzić się w orzeźwiających nurtach wody. Inni — zapełnili parki podmiejskie i ogrody, szukając pod drzewami cienia.

Poraz pierwszy w tym roku widziało się wczoraj na ulicach mężczyzn bez marynarek, „do figury". Zwyczaj ten powinien się stanowczo powszechnie przyjąć.

Dobry dzień mieli wczoraj „lodziarze" i sprzedawcy napojów chłodzących. Łodzianie pili ile wlezie, usiłując bezskuteczne ugasić dokuczające pragnienie.

W związku z tym warto zaznaczyć, że w niektórych budkach pobierano za szklaneczkę lemoniady... 15 zł. Dlaczego nikt nie zwraca uwagi na to, aby wody sprzedawane były po cenach obowiązujących?

Na dworcach łódzkich

Łódź stała się w nowych, rozszerzonych granicach państwa, centralnym niemal węzłem komunikacyjnym. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby stwierdzić, że miasto nasze leży dokładnie w samym środku kraju, na skrzyżowaniu dróg, prowadzących ze wschodu na zachód i z północy na południe. Przez dworce nasze, a zwłaszcza przez Łódź-Kaliską przechodzą codziennie dziesiątki pociągów dalekobieżnych. Przez dworzec przelewają się stale wielkie fale publiczności. Dworzec stał się po prostu ciasny.

Nie możemy teraz z braku kredytów myśleć o jakiejś kapitalnej przebudowie dworców łódzkich. Stare projekty przebudowy (tunele, poczekalnie) muszą nadal leżeć w archiwach. Ważniejsze jest, aby kolejnictwo nasze rozbudowało raczej swój tabor, wciąż niewystarczający dla potrzeb zwiększonego ruchu, aby zdobyło coraz więcej parowozów.

Ale, nie snując dalekosiężnych projektów w dziedzinie rekonstrukcji dworców, można nawet przy obecnych możliwościach zaprowadzić zmiany dla wygody pasażerów. A tymczasem — co tu owijać rzecz w bawełnę — i Łódź — Fabryczna i Łódź — Kaliska przypominają pod tym względem typową prowincję; zupełnie nie tak, jak przystało na największe dziś pod względem liczebności mieszkańców miasto polskie. Będąc na dworcach, odnosi się wrażenie, jakby nikt nie dbał o ich modernizację.

Weźmy dla przykładu dworzec kaliski. Kiedy pociąg przybywa, lub odchodzi poczekalnie, perony i teren przydworcowy są dosłownie oblegane przez pasażerów. Dobrze, że samorząd pomyślał o przebudowie placu i przystąpił do budowy pętlicy tramwajowej i podwójnych jezdni dla przyszłego, jednokierunkowego ruchu pojazdów. Ale co robią na tym polu koleje?

Dobudowana podczas wojny hala kas nie może pomieścić publiczności. Kilometrowe ogonki przed kasami są zjawiskiem normalnym. Jedna kasa od strony ulicy sprzedaje bilety na pociągi podmiejskie, dwie — dla pracowników PKP i wojskowych, zaś bilety normalne no pociągi dalekobieżne sprzedaje się zaledwie w trzech kasach. Jest to stanowczo za mało i nic dziwnego, że po bilet trzeba stać w kolejce do 2 godzin. Trudno opisać, co się przed tymi kasami dzieje. Ciągle wynikają awantury. Wyobrażamy sobie, coby się tam jeszcze działo, gdyby kasy kolejowe „Orbisu" w mieście nie odciążały kas na dworcach. Trzeba bezwzględnie powiększyć, przynajmniej na okres lata, ilość kas.

Jest to tylko jedno zagadnienie. Na dworcach wiele jeszcze spraw czeka swojego rozwiązania. Nie ma specjalnego punktu sprzedaży peronówek, nie ma oddziału poczty i telegrafu, nie widać dbałości o to, aby publiczność miała, gdzie czekać latem na pociągi, brak ławek na peronach, szwankuje służba informacyjna, czego dowodem — taki klasyczny przykład. Przez megafony po upływie godziny od terminu przybycia donosi się o tym, że pociąg spóźni się o... 30 minut.

STG.



Usiadłszy przez chwilę nasłuchiwał, poczem ręka jego poczęła gwałtownie szukać wzdłuż ściany przycisku lampy elektrycznej: odczuł taki sam wstrząs, jakiego doznał w chwili, gdy przestało bić serce jego okrętu. Ucho jego, łowiące bezustannie oddech Iwony zaniepokoiło się w chwili gdy oddech ten ustał.

Gdy tylko zapalił światło, zobaczył, że zemdlała. Ujrzał jej straszną, znieruchomiałą twarz i nieopanowanymi ruchami topielca rzucił się ku komodzie. Powyciągał wszystkie szuflady, poczem cisnął je na podłogę, wysypując całą zawartość, gdyż znalazł tylko ampułki z kamforą, nie dostrzegając w pierwszej chwili niklowego pudełeczka, ze strzykawką i igłami.

Gdy znalazł je wreszcie i otworzył, ogarnął go śmiertelny niepokój. Ręce trzęsły mu się tak, że nie był w stanie zanurzyć igły w otwór ampułki, z której należało wyczerpać gęstą oliwę. Trzeba było trzymać strzykawkę i ampułkę zupełnie prosto, podnosić lekko dwoma palcami maleńką szklaną fiolkę delikatnymi, niemożliwymi do wykonania ruchami, których nauczyła go pielęgniarka. Ampułka wymknęła mu się z dłoni. Rozgniótł ją butem, pochwycił drugą, i ułamał szklany czubek. Ale czuł, jak za jego plecami życie ucieka z wątłego, nieruchomego ciała. Zdawał sobie sprawę, jak cenne były upływające sekundy i ogarnęła go taka rozpacz, że omal nie zapłakał. Zobaczył nagle Gouedica tak śmiesznego i wspaniałego owego dnia, w swej kabinie, w której wszystko drżało i trzęsło się, a on grubymi palcami naciągał cierpliwie mikroskopijne stalowe druty i wśród dzikiego huśtania statku przykręcał niedostrzegalne śrubki w wnętrzu swego aparatu. Myśl o radiotelegrafiście uspokoiła go. Opanował się, napełnił strzykawkę. Wykonując te czynności powtarzał sobie bezmyślnie wyczytane gdzieś zdanie, które wydało mu się słuszne: „Gdy niema się czasu do stracenia nie należy się spieszyć... Gdy niema się czasu do stracenia nie należy się spieszyć..."

Potem zrobił zastrzyk. Zrobił go bardzo źle, nie śmiąc jednym zdecydowanym ruchem zagłębić igły w wyschniętą skórę chudego pośladka. Brak mu było śmiałości lekarzy, którzy wsuwają igłę w ciało, jak w watę. On wpychał ją nieśmiało, raniąc ostrzem, skórę, naciskając i cofając jednocześnie rękę. Pot z jego czoła wielkiemi kroplami spływał na ciało jego żony, nad którym pochylał się w rozpaczy. Podczas jednej z podróży otwierał nie drgnąwszy nawet i nie skrzywiwszy się ropiejące wrzody jednemu ze swych marynarzy, innym znów razem dokonał pewnemu kapitanowi duńskiemu amputacji ręki tak czysto, że lekarze winszowali mu zręczności.

Gdy strzykawka była wreszcie pusta, rzucił się na schody i począł wołać ze wszystkich sił:

— Pani Lepoy, pani Lepoy!

Po chwili z gwałtownością, jakiej nauczył się wśród nawałnic i burz powtórzył znów:

— Pani Lepoy!

Kilku susami znalazł się na parterze i począł pięściami walić w drzwi sąsiadki. Odpowiedziało mu tylko głuche echo, dochodzące z pustego mieszkania.

(D. c. n.)

SPORT

Braki wyszły na wierzch...

WARTA-Ł. K. S. 2:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili Kaźmierczak i Kaczmarek. Dla łodzian honorowy punkt uzyskał Sidor.

Sędziował niezbyt udanie p. Latosiński z Zagłębia. Widzów około 12.000.

Warta: Krystkowiak, Weiss, Dusik, Lis, Twórz, Witkowski, Gierak, Kaczmarek, Czapczyk, Kaźmierczak, Smolski.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Łuć II, Kopera, Karolek, Czyżewski, Hogendorf, Baran, Łuć I, Łącz, Sidor.

Więc Warta, a nie ŁKS został wiosennym mistrzem trzeciej grupy. Zwycięstwo poznaniaków, całkowicie zasłużone, przyszło w momencie, gdy mają oni poważne kłopoty z ustaleniem składu i co tydzień grają w innym zestawieniu. Liczyliśmy się z taką ewentualnością, nie przypuszczaliśmy jednak, że Warta zagra tak słabo, niekiedy wprost źle. A tak właśnie było.

Newralgicznym punktem gości jest trio pomocy. Grając w schemacie, w którym obrońcy kryją łączników, a skrzydłowymi zajmują się skrajni pomocnicy, obaj oni trzymali się kurczowo tyłów, przez co ozwalali przeciwnikowi na spokojne opanowywanie terenu. Szczęściem, przeciwnik był wyjątkowo źle dysponowany. I Baran i Łącz nie potrafili w pełni korzystać z tej luki. Dribling ich kończyły się na obrońcach.

LEPIEJ PO LEWICY

Łodzianie nie byli w dyspozycji strzałowej, trudno jest nam więc wydać sąd o Krystkowiaku. Obrońcy, jako się rzekło, dawali sobie radę z solistami łódzkimi. W napadzie — lewa strona Smólski — Kaźmierczak bezsprzecznie lepsza niż prawa. Czapczyk dość rzadko wymykał się kontroli Karolka.

KTO TO WYMYŚLIŁ!

Warta stanowiła jednak zespół rozumiejący grę. Starano się grać całą drużyną, a przynajmniej w napadzie dostrzegaliśmy kombinacyjne inklinacje. Lepiej wyszkoleni technicznie poznaniacy z radością przyjęli narzucony im (tak niestety było!) półgórny i górny styl przeciwnika. Nie trzeba wyjaśniać kto na tym zyskiwał!

SMÓLSKI CZY PISARSKI

Goście wygrali zasłużenie, stwierdzamy to jeszcze raz, ale główną przyczyną ich zwycięstwa była raczej beznadziejna słabość przeciwnika i jego błędy niż własne walory. Zdobycie drugiej bramki można w równym stopniu przypisać Smólskiemu jak i... Pisarskiemu.

CO BĘDZIE JUTRO?

Wartość zwycięstwa Warty polega nie tylko na zyskaniu dwu punktów. Poznaniacy mają pewne kłopoty z ustawianiem drużyny. Ale w Poznaniu rozpoczął już urzędowanie trener węgierski Vogel. Już wkrótce należy się spodziewać dopływu świeżych sił, wyszkolonych odpowiednio przez Węgra. Warta będzie wzrastać, poprawiać się. Nie widać takich perspektyw przed ŁKS-em. Dotychczasowy nauczyciel łodzian, obojętne kim jest, jeszcze nie może pochwalić się wynikami swej pracy.

NIE TRZEBA BYĆ PROROKIEM

W sobotnim artykule omawiającym ten mecz wskazaliśmy na źródła niebezpieczeństwa. I powiedzieliśmy, że prawdopodobnie nikt nie zechce z uwag, podyktowanych ostatecznie troską o ŁKS, skorzystać. Dziś moglibyśmy przedrukować ten artykuł, zmieniając jedynie jego warunkową formę, na czas dokonany i otrzymalibyśmy pełne sprawozdanie.

Tak było właśnie. Sidor w pierwszych dwu minutach otrzymał podanie. Bieg po linii, nagły zwrot w kierunku bramki strzał — i ŁKS prowadzi 1:0. Mieliśmy słuszność. Sidor odważył się na strzał i zdobył bramkę. Ale na tym skończyła się rola lewoskrzydłowego. Gra przeniosła się na środek.

PRZEJRZYSTA TAKTYKA

Dziecko wie w Poznaniu kto to jest Baran i Hogendorf. Wie również doskonale, że ta para jest fundamentem ataku łodzian. Cóżż łatwiejszego, niż szczelne zakrycie tej strony przeciwnika, unieszkodliwienie go czułą opieką defensywy. Tąk uczyniła właśnie Warta.

Baran był kryty bardzo dokładnie. Odsłaniając lewą flankę poznaniacy całą swą uwagę skoncentrowali na tym napastniku. Jeżeli dodamy, że rzeczywiście przechodzi on gwałtowny spadek formy, łatwo zrozumieć, dla czego akcje ŁKS-u były w większości skazane z góry na niepowodzenie.

BYLE OD SIEBIE

Nie grano zespołowo w ogóle. Ataki właściwie polega y na dalekich podaniach do nikogo nie adresowanych i dla nikogo nie do przejęcia. Łodzianie popełniali jeden z grzechów głównych: zapominano o wychodzeniu po piłkę przed przeciwnika, o uwalnianie się spod jego kontroli. Zdarzało się więc niejednokrotnie, że jeżeli już Łącz, czy Hogendorf mieli piłkę, to atakowani, nie mieli komu jej oddać.

CO SIĘ DZIEJE Z ŁĄCZEM?

Łącz — znów osobny rodział. Dla czego nikt nie wytłumaczy temu chłopcu, że powinien współpracować ze skrzydłowym, zwłaszcza wtedy, gdy inni partnerzy ataku są pilnowani przez przeciwnika. Dlaczego nikt nie wytłumaczy mu, że driblingi są męczące i niedopuszczalne pod bramką przeciwnika, gdy aż roi się od „nieprzyjaciela". Dobrze wystartował Łącz w pierwszej połowie. Ale potem zagubił się, stracił głowę i bodaj czy nie serce do walki. Partolił aż strach!

Ale kto ma tłumaczyć Łączowi, jeżeli nikt nie zechciał nastawić a raczej przestawić w czasie meczu całej drużyny. Nie wiemy czy jest trener w ŁKS-ie który zajmuje się pierwszą drużyną. Mamy obawy, że albo go w ogóle nie ma, albo trenuje swój zespół bardzo kiepsko. Inaczej nie da się wytłumaczyć i spadku formy, i wyraźnego rozprzężenia w drużynie.

NERWY, NERWY!

Specjalnego omówienia wymagają dwie jeszcze sprawy. Więc atmosfera meczu. Była ona gorączkowa, podniecona. Jako tako trzymali chłopcy nerwy na wodzy, gdy wynik brzmiał remisowo. W 20 min. drugiej połowy Dusik brzydko choć bardzo sprytnie sfaulował Barana. Wydawało nam się, że Baran miał wielką ochotę oddać Dusikowi z nawiązką, że nawet usiłował „główkować" w jego szczękę. Wywołało to fatalne wrażenie na widowni. Być może, że była oha w błędzie. Sędzia powiedział nam w szatni, że Baran nikogo nie uderzył, jedynie wykazywał do tego ochotę. Sądzimy, że p. Latosiński widział najlepiej. Ale sam incydent był hasłem do gry brzydkiej, foul. Niestety sędzia swymi werdyktami nie wpływał na uspokojenie umysłów, Dobrze, że skończyło się bez awantur, ale było bardzo niebezpiecznie.

BRAWO PUBLICZNOŚĆ!

Z ogromnym zadowoleniem podkreślić należy znaczny postęp w postawie łódzkiej widowni. Zwycięską Wartę żywo oklaskiwano po zakończeniu gry. Wprawdzie znalazła się liczna grupa, która znów tratowała boisko pędząc do wyjścia, ale postawa większości była wzorowa.

3 BRAMKI

Z przebiegu gry zanotować należy:

W 2 min. Sidor otrzymuje tuż za połową boiska piłkę. Mija w pędzie Lisa, potem Weissa i ostry strzał pod poprzeczkę przynosi gospodarzom prowadzenie. W 3 min. Pisarski z najwyższym trudem robinsonuje do strzału Kaczmarka, po którym lot piłki zmieniła główka Karolka. Od tej chwili w przewadze są łodzianie. Warta ogranicza się do wypadów ale Pisarski ma dość dużo zajęcia.

W 21 min. po pięknej kombinacji lewą stroną Kaźmierczak zdobywa ostrym strzałem wyrównanie.

W 28 i 31 min. wybiegi Pisarskiego i kiksy przy chwytach powodują gorące momenty pod bramką łodzian, w obydwu wypadkach zlikwidowane przez Karolka.

Po pauzie pierwsze 25 min. gry należy do gospodarzy. Potem do głosu dochodzą goście i poważnie naciskają. W 31 min. Pisarski z najwyższym trudem broni na róg ostry strzał Smólskiego. W 37 min. Smólski dwukrotnie podaje pod bramkę ŁKS-u, trzecim razem Pisarski jego dośrodkowanie wypuszcza z rąk na linię bramkową, a nadbiegający Kaczmarek dopełnia reszty.

Do końca meczu poznaniacy są w ofensywie.

W. Kaczmarek

Punkty, bramki, miejsca

Po ostatnich rozgrywkach o wejście do Ligi tabelki w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

PIERWSZA GRUPA

1) Wisła	8	15:1	44:5
2) Polonia (Wwa)	8	14:2	35:13
3) Polonia (Byt.)	8	11:5	29:15
4) Szombierki	8	10:6	20:18
5) KKS Poznań	8	9:7	44:13
6) Polonia Świd.	8	5:11	11:18
7) Skra	7	4:10	10:27
8) Ognisko	7	2:12	11:45
9) Motor	8	0:16	8:58

DRUGA GRUPA

1) AKS	9	14:4	23:9
2) Cracovia	9	13:5	37:14
3) Rymer	9	13:5	26:16
4) RKU	9	11:7	19:16
5) Pomorzanin	9	10:8	23:18
6) Radomiak	9	9:9	17:14
7) ZZK Łódź	9	7:11	17:28
8) Gedania	8	6:10	14:19
9) Orzeł	8	4:12	12:21
10) Grochów	9	1:17	14:43

TRZECIA GRUPA

1) Warta	8	14:2	40:8
2) ŁKS	8	14:2	32:8
3) Garbarnia	7	10:4	22:10
4) Tęcza	8	9:7	18:14
5) Lublinianka	7	9:5	22:19
6) WMKS	7	6:8	16:28
7) KKS Olsztyn	8	4:12	14:22
8) Czuwaj	8	4:12	8:22
9) PKS Szczecin	8	0:16	4:37

NIESPODZIANKI upalnej niedzieli

Dużą niespodzianką wczorajszych rozgrywek o wejście do ligi był remis łódzkich kolejarzy w Toruniu. Również zwycięstwo Wisły nad Szombierkami w tak wysokim stosunku jest raczej nieoczekiwane.

Pierwszorzędną sensacją jest zwycięstwo Rymera nad AKS-em. Garbarnia nie zawiodła i zwyciężyła Tęczę.

Oto wyniki:

Polonia Świdnica—Motor 2:0 (0:0)
Wisła — Szombierki 7:0 (5:0)
Poolnia Wwa — KKS Poznań 3:1 (2:1)
Radomiak — Orzeł 5:0 (1:0)
KKS Olsztyn — Czuwaj 1:1 (1:0)
RKU — Grochów 4:3
Rymer — AKS 2:1 (1:0)
Cracovia — Gedania 6:0
Pomorzanin — ZZK 2:2 (1:1)
Garbarnia — Tęcza 2:0 (2:0)
Lublinianka — WMKS 3:1 (2:1)

Niestety nie otrzymaliśmy wyniku meczu Skra — Ognisko Siedlce. Nasze tabele nie uwzględniają tego spotkania.

Rewanż za Ł. K. S.
Młodzi wypróbują dziś Wartę

Po zwycięstwie reprezentacji Łodzi nad Victorią nabraliśmy do młodych piłkarzy naszego miasta pewnego zaufania.

Wiemy, że młodzi zawodnicy łódzcy nie potrafili dotąd opanować wszystkich tajników gry w piłkę nożną, ale wiemy również, co niejednokrotnie podkreślaliśmy, że droga do zwycietswa wiedzie dość często po przez ambicję i grę pełną poświęcenia.

Dziś na stadionie Zjednoczonych zmierzy się z Wartą poznańską team złożony z zawodników Widzewa i Zjednoczonych. Spotkanie wczorajsze Warta wygrała. Nie znaczy jednak, aby poznaniacy tak wiele umieli i tylko dzięki temu złamali twardą drużynę ŁKS. Odwrotnie — grą Warty nie jesteśmy zupełnie zachwyceni i dlatego uważamy, że zwycięstwo nad Wartą całkowicie leży w możliwościach zespołu kombinowanego.

Liczymy w pierwszym rzędzie na atak łódzki. Wczoraj stwierdziliśmy podczas gry, że pomoc Warty nie przedstawia się zbyt groźnie. Zawodnicy ci są dość powolni i szybki start do piłek może całą trójkę poznanaków poważnie wybić z uderzenia.

Nasza piątka ataku przedstawia formację dość lotną. Gra ze strony naszego ataku, oparta na żywiołowości i pozbawiana zawiłych kombinacji powinna stworzyć pod bramką Warty dogodna sytuacje do strzału. Wiemy, że Fornalczyk i Gbyl nie lubią piłek, które są prz' nich i z każdej możliwej sytuacji starają się o zatrudnienie bramkarza przeciwnika. Łącznicy ci jednak powinni pamiętać, że w ataku gra pięciu zawodników i jedynie współpraca całej piątki daje najlepsze i upragnione wyniki. Długie podania na skrzydła — oto jedno z radykalnych lekarstw na ominięcie uciążliwej walki na środku boiska z pomocnikami.

Jak widzimy, szanse na zwycięstwo są poważne i jeśli drużyna łódzka nie da się zaskoczyć —powinna zrehabilitować łódzką klęskę ŁKS-u.

Mecz Warta — team (Widzew — Zjednoczone) rozpocznie się o godzinie 18.30 na stadionie Zjednoczonych.

AKS mistrzem Polski
w szczypiorniaku męskim

Wczoraj zakończyły się w Poznaniu finały mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim. Pierwsze mejsce zdobył neoczekiwanie Amatorski KS Chorzów, detronizując zeszłorocznego mistrza KKS — Poznań.

Wyniki trzydniowych spotkań są następujące:

KKS — Warta 8:7
AKS — Pogoń Katowice 13:9
AKS — Warta 15:4
KKS — Pogoń 11:4
Pogoń — Warta 10:9
AKS — KKS 7:5

Kolejność ostateczna: 1) AKS Chorzów, 2) KKS Poznań, 3) Pogoń Katowice, 4) Warta Poznań.

Za wcześnie śpiewano
mówi kierownik Warty po meczu z Ł. K. S.-em

Jak się ogólnie utarło, po rozegranym spotkaniu zwracamy się po garść informacji do kierownictwa zwycięskiej drużyny.

Oto co powiedział kierownik „Warty" p. Piechocki o zwycięskim spotkaniu:

— Sądzę, że zasłużyliśmy na wygraną. Twierdzenie to poparła jednogłośnie łódzka publiczność. Jeszcze przed krótką oceną spotkania pragnę Jej poświęcić kilka słów uznania za sportowe zachowanie. Może więcej trafiło nam, poznaniakom do serca serdeczne żegnanie przy wyjeździe z boiska, niż gwizdy w chwili niefortunnego występku Barana w stosunku do Dusika.

Należy stwierdzić, iż spotkanie nasze z Ł. K .S.-em stało na bardzo niskim poziomie, bynajmniej nie chcę w tym wypadku bronić naszej jedenastki. Słabo zagrał Smólski, który zazwyczaj więcej z siebie daje.

— Stwierdzam, iż drużyna Ł. K. S.-u grała brutalnie Przed wyjazdem do Łodzi omawialiśmy szeroko plan krycia Barana i Hogendorfa, muszę przyznać, iż spotkało nas rozczarowanie. Baran zagrał słabo a Hogendorf nie był zatrudniany.

— Sędzia pan Latosiński zbyt mało energiczny, a przy tym nieuważny.

— Hymn zaczynający się od słów O! Ł.K.S.! naszym zdaniem zbyt wcześnie został odśpiewany na trybunach.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WP

„Celestyna" F. de Rojasa o godzinie 19-ej.

TEATR TUR

„Profesja Pani Warren" Shawa o godz. 19.15. Premiera prasowa. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyńskiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11—13 i od 15. tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-tej najpiękniejsza romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu". W rolach głównych wystąpią: M. Śląski, H. Makowska - Modrzyńska, K. Koszela, S. Piasecka, A. Sawin i K. Chorzewski. Chór, balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia

„ICH DWÓCH"

z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego i Leopolda Sadurskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

„Społem" zdobyło drugą nagrodę
na Wystawie Ziem Odzyskanych

Specjalna Komisja pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu — Golańskiego dokonała ostatnio na Wystawie Ziem Odzyskanych oceny stoisk pod kątem wyglądu artystycznego, ekonomii środków ekspresji oraz celowości wystawowej.

Pierwsze miejsce w ocenie tej przyznała Komisja stoisku C. Z. P. Hutniczego, drugie zaś stoisku „Społem". Na pozostałych miejscach znajdują się stoiska KCZZ, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Odbudowy.

RADIO

11.57 Sygn. czasu, 12.05 Streszcz. wiad. dziennika porannego, 12.10 „Kwadrans muzyki lekkiej" (pł.), 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 „Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska", 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Konc. muzyki rozrywk., 14.00 Kron. i kom., 14.05 (Ł) Pog. Dr. W. Łukaszewicza pt. „Pochodzenie narodu polskiego". 14.15 (Ł) Piosenki kabaretowe (pł), 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna (pł.), 15.20 Aud. dla dzieci, 15.40 Grieg — Sonata G-dur op. 13, 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe" (pł.), 16.40 Skrzynka ogólna, 16.50 Inform. gospodar., 17.00 Konc. Małej Orkiestry P.R., 17.35 Kalendarzyk histor., 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (Ł) Pieśni rosyjskie w wyk. J. Gorzechowskiej — sopran, przy fortep. Prof. K. Bacewicz, 18.20 (Ł) „Wśród wychowanek Romanowa" — rep. B. Julicza, 18.30 (Ł) Konc. życzeń (cz. I), 19.00 Aud. dla robotników, 19.10 „U naszych przyjaciół", 19.30 Transmisja Konc. Chopinowskiego z Wawelu w wyk. H. Sztompki w przerwie — 20.00 (Ł) „Bajka o biednym Szewczyku" — skecz St. Sojeckiego, 20.15 D.c. Transm. Konc. Chopinowskiego, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka tanecz., 21.55 „Popioły" St. Żeromskiego, 22.10 Wiad. sport. 22.15 Aud. rozrywk., 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (Ł) Konc. życzeń (cz. II), 23.57 Progr. lok. na jutro.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy zakupi:

1 konia pociągowego
1 wóz na balonach
1 bryczkę na balonach.

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój Nr. 14.

Łódź, dnia 24 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Życie partyjne PPS

KOMUNIKAT

Staraniem Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS odbędzie się w dniach od 1 do 15 sierpnia rb. w Kamionce koło Karpacza wakacyjny Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS przeznaczony dla wykładowców szkół partyjnych.

Uczestnicy mają zapewnione na miejscu bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 5 lipca rb. Wydział Pol.-Propag. WK PPS, ul. Jaracza 45, pokój Nr 6.

Kandydaci zobowiązani są złożyć zaopiniowane przez komitet partyjny podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem.

* * *

Wydział Kobiecy przy WK PPS zawiadamia, że rodzice wzgl. opiekunowie, pragnący umieścić swe dzieci na Koloniach letnich, powinni się zgłaszać o wszelkie informacje do WK PPS, ul. Narutowicza 28 — w godzinach od 17-ej do 20-ej codz.

KOMUNIKAT

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Łodzi zawiadamia, że Biblioteka i Wzorcownia, mieszcząca się przy ulicy Narutowicza 107, m. 6, tel. 131-10, czynna będzie w miesiącach letnich (lipiec, sierpień) w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16—19.

Dyrektor

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej przy ul. Łagiewnickiej Nr 63.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Zakładzie Oczyszczania Miasta, pokój Nr 10, w godzinach urzędowych. Oferty, odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej" należy składać do dnia **10 lipca rb.** do godz. 10-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać oddzielnie koszt robót z własnym materiałem i koszt robót bez materiału.

Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z.O.M-u Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Z.O.M. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Łódź, dnia 28 czerwca 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta

UNIEWAŻNIAM zagubioną metrykę urodzenia i zaświadczenie ukończenia gimnazjum ogólno-kształcącego na naz. Buliński Wojciech.

Dziś dnia 30 b.m. wybieramy Pełnomocników
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w sklepach:

MIEJSCE ZEBRANIA	Nr Nr i adresy sklepów	Godz.
Szkoła Pow. nr. 40 Waryńskiego 9	29 — Długosza 14 132 — Gazowa 9 133 — Okrzei 18	18.15
Szkoła Pow. nr. 127 Jaracza 63	106 — Piramowicza 10 118 — Jaracza 55 103 — Tramwajowa 13	18.15
Szkoła Pow. nr. 36 Gdańska 29	51 — Więckowskiego 61 179 — Więckowskiego 38 520 — 1-go Maja 31/33	18.15
Szkoła Pow. nr. 108 Rzgowska 175	70 — Rzgowska 216	18.15

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w ŁODZI, WYDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie **INSTALACJI OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO i SIŁY w starej Parowozowni i Warsztatach Mechanicznych na stacji KUTNO — AZORY.**

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Elektrotechnicznym, dnia 16 lipca 1947 r., o godzinie 10-tej rano.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcji.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Elektrotechnicznym.

Termin wykonania podać w ofercie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJLISTYCZNĄ

Przetarg nieograniczony

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
INSPEKTORAT OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

ogłasza przetarg nieograniczony **na przebudowę budynku dla Ośrodka Wyszkoleniowego w Łodzi, przy ul. Tamki Nr. 10.**

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Inspektoracie Obrony Przeciwpożarowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 210 m. 2 od dnia 30 czerwca 1947 r.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Inspektoratu Obrony Przeciwpożarowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 210 do dnia 12 lipca r. b. do godz. 13-ej, w którym to dniu o godz. 13-ej nastąpi otwarcie ofert.

Przy składaniu ofert obowiązuje wadium 1,5% od ogólnej sumy kosztorysu.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedzielę i święta 30 procent drożej.	**Minimum 10 słów.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8, tel. 129-39.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132. w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Kupno i sprzedaż

LAK do butelek zielony, czerwony, ceny fabryczne poleca Wytwórnia Chemiczna „AS" w Łodzi, ul. Południowa 78/80, tel. 117-74. —7047

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI, logiki, logistyki, semantologii, metodologii, teorii poznania u dzieci, doświadczony profesor, Bednarska 24, m. 18. —7205

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75,

D-015028

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.